

Sztandar Biblijny



PRZYGOTOWANIE SERCA DO SŁUŻBY

Przygotujcie wasze serca PANU i służcie tylko Jemu — 1 Sam. 7: 3

ZAWSZE powinniśmy doceniać Boską życzliwą łaskę – i w odpowiedzi na nią, niech nasze serca zwracają się ku Niemu z chwałą i dziękczynieniem za Jego czułe miłosierdzie i liczne błogosławieństwa. Spoglądając wstecz na nasze życie uznajemy, że popełniliśmy liczne błędy, zarówno przez czyny jak i przez zaniedbanie. Uczyniliśmy wiele rzeczy, których nie powinniśmy uczynić i zaniechaliśmy zrobienia tego, co powinniśmy. Jeśli nigdy nie przybliżyliśmy się do Boga w sposób przez Niego wyznaczony lub przyszliśmy do Niego, lecz mniej lub bardziej zбочyliśmy z drogi, teraz jest dobry czas na rozpoczęcie nowego życia – bo nigdy nie jest na to za późno. Nasz Niebiański Ojciec wypowiada te zachęcające słowa u Izajasza 66:2: „Wszakże Ja na tego patrzę, który jest utrapionego i skruszonego ducha, a który drży na słowo moje.”

POKUTA ZA GRZECH

Pierwszą rzeczą do zrobienia w przygotowaniu naszych serc Panu jest pokuta za jakiegokolwiek popełnione przez nas grzechy. Grzech jest pogwałceniem, wykroczeniem przeciw Boskiemu prawu (1 Jana 3:4), niezależnie od tego czy w poważnej, czy w błahej sprawie; i nawet najmniejsze naruszenie Boskiego prawa czyni nas winnymi złamania go jako całości (Jak. 2:10). Prawdziwa pokuta znaczy dużo więcej niż zmianę z błędnej na właściwą wiedzę o grzechu i sprawiedliwości. Ona musi wynikać z *serca* (najskrytszych uczuć i emocji) jak również *umysłu* (intelektu).

Dokładna analiza pokuty w stosunku do grzechu ujawnia, że ma ona siedem części, jak to jest wskazane w Piśmie Świętym:

- (1) *umysłowe przekonanie o grzechu* (Jana 8:9)
- (2) *smutek serca z powodu grzechu* (Łuk. 10:13)
- (3) *nienawiść do grzechu* (5 Moj. 7:26)
- (4) *zaniechanie grzechu* (Przyp. 28:13)
- (5) *wyznanie grzechu* (2 Sam. 24:10)
- (6) *zadośćuczynienie za grzech* (3 Moj. 5:15,16)
- (7) *opozycja do grzechu* (Rzym. 7:15,19,23).

W dodatku do tych siedmiu odrębnych części pokuty w stosunku do grzechu, ona ma także trzy części odnoszące się do sprawiedliwości. Dlatego prawdziwa pokuta obejmuje także:

- (1) *miłość do sprawiedliwości* (Ps. 51:1-17)
- (2) *praktykowanie sprawiedliwości* (Dz.Ap. 26:20)
- (3) *bój o sprawiedliwość* (2 Kor. 7:10,11).

Jeśli praktykujemy taką pokutę, zarówno w jej częściach odnoszących się do grzechu, jak i do sprawiedliwości, czynimy dobry postępek w przygotowaniu naszych serc Panu. Jednakże pokuta nie jest końcem tego przygotowania – to jest zaledwie początek. Tym, co w najlepszym wypadku pokuta może dokonać, jest oczyszczenie nas w pewnej mierze z mocy grzechu. Ona nie może oczyścić nas od winy czy potępienia grzechu. Nikt, niezależnie od tego jak będzie pokutował, nie może otrzymać Boskiej łaski wiecznego życia, jeśli oprócz tego nie podejmie dalszych kroków.

„PODNIEŚCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

Spis Treści — Październik 2004

Przygotowanie serca do służby - 146

Niezbędne kroki, aby rozpocząć i kontynuować nasze chodzenie z Bogiem

Sól i Światło - 149

Stosowne symbole na wpływ Boskiego ducha

Świeckie oraz świątynne łokcie - 153

Pytania Biblijne - 155

* Szatan jako lew ryczący

* Wyjaśnienie Jana 15:22

* Dobrowolny grzech rozpoznany - co zrobić

Słudzy Boga i człowieka - 157

Fanny Crosby: Twórczyni pieśni i poetka

Dla młodych czytelników - 160

Pierwsi naśladowcy Jezusa

„Zapłatą za grzech jest śmierć”, i śmierć, wieczne zniszczenie, byłaby udziałem każdego z nas, nawet jeśli by pokutował, gdyby nie wielkie Boskie miłosierdzie udzielone nam przez Chrystusa – „ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23). Boską propozycją nie jest zbawienie ludzi w ich grzechach, lecz zbawienie ich *od* ich grzechów (Mat. 1:21) – i w tym celu, w Swej wielkiej miłości, Bóg posłał Swego jednorodzonego Syna, Jezusa, na świat, aby cierpiał i umarł „sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” (1 Piotra 3:18). „I nie ma w żadnym innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego [żadnego innego – KJV] imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni” (Dz.Ap. 4:12). Jezus jest Tym, „którego Bóg wystawił ubłaganiem [zadośćuczynieniem] przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów” (Rzym. 3:25,26). Apostoł Jan również stwierdza, że Chrystus „jest ubłaganiem za grzechy nasze [Kościoła], a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata” (1 Jana 2:2).

POŚWIĘCENIE SIĘ BOGU

Jeśli przyjęliśmy łaskę Bożą, zbawienie udzielone za pośrednictwem Jezusa, i w wierze w Niego i w Jego okupową ofiarę przychodzimy do Boga w modlitwie, z prośbą o odpuszczenie naszych grzechów na tej podstawie, to możemy mieć zapewnienie, że jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę, a będąc „usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rzym. 5:1). Jednakże, to nadal nie jest koniec przygotowania naszych serc dla Pana. Następnym krokiem jest poświęcenie, czyli oddanie naszego życia Bogu i służbie dla Niego, jak Apostoł Paweł zachęca: „Proszę was tedy, bracia! Przez łitości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą” (Rzym. 12:1). To oznacza podążanie za przykładem Jezusa w rezygnacji z naszej własnej woli i przyjęciu woli Bożej jako siły kierującej naszym życiem (Żyd. 10:7). To znaczy, że odtąd nie będziemy postępować zgodnie z cielesnymi upodobaniami, lecz według ducha. Dla tak postępujących nie ma żadnego potępienia (Rzym. 8:1,9).

Jedynie przez podjęcie kroków pokuty, usprawiedliwienia przez wiarę i poświęcenia możemy stać się prawdziwymi chrześcijanami. A jeśli staliśmy się prawdziwymi Chrześcijanami i potem zboczyliśmy z drogi – jeśli staliśmy się mniej lub bardziej niedbali w naszym przymierzu pokrewieństwa z Bogiem, bardziej lub mniej niewierni w naszym poświęceniu, w rezygnowaniu z własnej woli, a czynieniu woli Bożej – to konieczna jest pokuta za nasze grzechy, staranie się o ich odpuszczenie na podstawie zasługi Chrystusa i odnowienie naszego poświęcenia. Ponieważ z powodu słabości naszego upadłego ciała, codziennie popełniamy wykroczenia, zarówno w tym co zaniecha-

Jak możemy czynić Boską wolę, jeśli jej nie poznamy? A jak możemy ją poznać, jeśli nie przez pilne studiowanie Biblii, Boskiego Słowa, w którym On objawia Swą wolę Jego ludowi?

liśmy zrobić, jak i w tym czego nie powinniśmy byli uczynić, dlatego codziennie powinniśmy się modlić „odpuść nam grzechy nasze” (Łuk. 11:4). Codziennie powinniśmy odnawiać przymierze pokrewieństwa z naszym Niebiańskim Ojcem i każdego dnia powinniśmy się starać, aby go wypełniać. Tym sposobem możemy pozostać prawdziwymi chrześcijanami.

DOSTOSOWANIE UMYŚLU

Gdy staliśmy się prawdziwymi chrześcijanami i codziennie zajmujemy się wypełnianiem naszego poświęcenia oraz rozwijaniem podobieństwa Chrystusowego, powinniśmy coraz bardziej poznawać, jaka jest Boska wola wobec nas. Bo jak możemy czynić Boską wolę, jeśli jej nie poznamy? A jak możemy ją poznać, jeśli nie przez pilne studiowanie Biblii, Boskiego Słowa, w którym On objawia Swą wolę Jego ludowi? „To jest wola Boża, wasze uświęcenie” (1 Tes. 4:3, KJV). Jezus modlił się do Boga za Swoim Kościołem: „Uświęć ich przez prawdę Twoją. Słowo Twoje jest prawdą” (Jana 17:17, KJV). Powinniśmy być poświęceni (odłączeni dla Boga) i oczyszczeni „omyciem wody przez słowo” (Efez. 5:26). To uświęcenie ducha i wiara w Prawdę prowadzi do posłuszeństwa (2 Tes. 2:13).

Nasz Pan wyjaśnia, że „Bóg jest Duch, a ci, którzy Go chwalą, powinni Go chwalić w duchu i w prawdzie” (Jana 4:24). Pan dokonuje tutaj rozróżnienia pomiędzy czczeniem w duchu i czczeniem w prawdzie. Możemy mieć Prawdę Słowa Bożego i wiedzieć dużo o Bogu i Jego planie, lecz jeśli nasze postępowanie nie jest w harmonii ze sprawiedliwością – to nie przychodzimy do Niego w duchu – we właściwej postawie serca – nasze czczenie nie zostanie przyjęte, niezależnie od tego jak dużo możemy wiedzieć. Z drugiej strony, ktoś może być poganinem i mimo to może mieć dużo ducha czci oraz czynić wielkie ofiary w szczerym oddaniu, lecz jego służba nie zostanie przyjęta przez Boga ani nie uczci Jego świętego imienia, jeśli nie będzie czyniona w harmonii z Prawdą. Liczni ludzie „gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiedzy” (Rzym. 10:2, KJV). Zatem jak ważne jest studiowanie Słowa Bożego, abyśmy mogli mieć zarówno intelektualne zrozumienie Prawdy, jak i serce skłonne do Prawdy – abyśmy mogli czcić Boga i służyć Jemu, zarówno w duchu jak i w prawdzie!

W przygotowaniu naszych serc dla Pana pamiętajmy również o napomnieniach Apostoła: „Staraj się, abyś się doświadczonym stawiał Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydził, i któryby dobrze rozbrajał słowo prawdy” (2 Tym. 2:15); i „Pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach; bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają” (1 Tym. 4:16,15). Jeśli przyjmujemy i działamy zgodnie z Boskim zaproszeniem, „Synu mój! Daj mi serce twoje, a oczy twoje niechaj strzegą dróg moich” (Przyp. 23:26), to będziemy studiować Jego Słowo, aby nauczyć się Jego dróg. Jeśli przygotowujemy właściwie nasze serca dla Pana, On obiecuje: „Będę mieszkał w nich, i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim” (2 Kor. 6:16). Jezus stwierdził to wyraźnie: „Jeśli mię kto miłuje, słowo moje zachowywać będzie; i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy” (Jana 14:23). Aby „zachowywać Jego słowa”, musimy je znać – stąd ważność osobistego i grupowego studiowania Biblii.

WIERNE ODDANIE DLA BOGA

Drugim napomnieniem naszego tekstu jest, abyśmy służyli tylko Jemu. Najwspanialsza i największa ze wszystkich służb to ta, która jest pełniona dla Najwyższego Boga. Jakiego przywileju On nam udziela, pozwalając nam przybliżyć się do Siebie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i zostać Jego sługami! I cóż za wspaniałe posłannictwo prawdy Bóg nam dał, abyśmy oznajmiali je innym, czcząc Jego święte Imię!

Jakże staranni powinniśmy być, aby nie mieszać tego czystego posłannictwa Ewangelii prawdy z nieczystymi doktrynami błędu! Mając oczyszczone serca i umysły z grzechu i błędu, podążajmy jedynie ścieżkami prawdy i sprawiedliwości. Zawsze miejmy na względzie Boskie przykazanie: „Nie będziesz miał bogów innych przede Mną [zamiast Mnie]” (2 Moj. 20:3); „PANU Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz” (Mat. 4:10); i „Będziesz miłował PANA, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej, i ze wszystkiej siły twojej; to jest pierwsze przykazanie” (Mar. 12:30).

Odtąd postanawiam, że z pomocą Pana wznówię starania, aby poznawać, stosować i rozpowszechniać Jego Słowo. Będę się starać, aby nic nie absorbowало mojego czasu i uwagi więcej niż należy. Będę uważać, aby żadne bożki nie zakradły się do mojego serca, dzieląc moje uczucia pomiędzy nich i Pana. „Dziateczki! Strzeżcie się bałwanów” (1 Jana 5:21). Na ile to rozsądnie możliwe, będę się starać, aby ograniczać czas przeznaczony na ziemskie sprawy i poświęcać go na studiowanie Słowa, wykorzystując dostępne pomoce w rozpowszechnianiu prawdy Boskiego Słowa. „A wszystko, cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie, jako Panu, a nie ludziom. Wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapłatę dziedzictwa; albowiem Panu Chrystusowi służycie” (Kol. 3:23,24). „Przetoż lub jecie, lub pijecie, lub cokolwiek czynicie, wszystko ku chwale Bożej czyńcie” (1 Kor. 10:31).

BS '04,146-148

Ciekawostki . . .

Chiny planują udzielić większej autonomii grupom religijnym i ograniczyć dyktatorską ingerencję państwa w ich działalność. Dyrektor Biura do spraw Polityki Religijnej i Departamentu Prawnego powiedział ostatnio, że stare wzorce kierowania sprawami religijnymi przez zarządzenia administracyjne, zostaną zastąpione przez jasne zasady ograniczające władzę urzędników. Nowa polityka określi prawa i obowiązki, zarówno urzędników jak i grup, nad którymi sprawują władzę. On powiedział, że ograniczenie władzy państwa w sprawach religii jest rewolucyjnym pojęciem w chińskiej historii.

Innym wydarzeniem jest doniesienie, że biuro badań naukowych Komisji Edukacji w Szanghaju poleci uczniom szkół średnich w tym mieście, aby wolny czas spędzali czytając Stary Testament Biblii oraz baśnie Jin Yonga, najbardziej popularnego chińskiego pisarza nowel kung fu.

Narody Zjednoczone debatują obecnie nad wysoce kontrowersyjną kwestią klonowania, z szerokim poparciem wśród członków zakazu klonowania ludzi. Komisja prawna Zgromadzenia Ogólnego, w której skład wchodzi wszystkich 191 członków NZ, pozostaje podzielona w kwestii klonowania embrionów ludzkich do badań medycznych.

Są zgłoszone dwie różne rezolucje: Jedna wysunięta przez Kostarykę i popierana przez Stany Zjednoczone oraz 60 innych państw, wzywa do zakazu wszelkiego klonowania, które uważa za nieetyczne i moralnie naganne. Druga proponowana przez Belgię, chce wprowadzić zakaz klonowania istot ludzkich, lecz zezwolić krajom członkowskim na decydowanie czy chcą zakazać, czy zezwolić na klonowanie w celach terapeutycznych.

Przed konferencją sekretarz generalny, Kofi Annan, powiedział reporterom, że to byłoby za wiele, gdyby kraje członkowskie decydowały same, lecz on osobiście popiera klonowanie w celach terapeutycznych. Korea Południowa sugeruje odłożenie debaty na rok, aby dać NZ czas na naradę na temat poszukiwań embrionalnych komórek macierzystych.

BS '04,148

SÓL I ŚWIATŁO

OBECNIE jest stosunkowo niewiele miejsc na świecie, gdzie nie można uzyskać soli łatwo i niedrogo, dlatego powszechnie nie jest ona tak wysoko ceniona jak w dawnych czasach. W najwcześniejszych etapach rozwoju ludzkości sól była ważnym elementem wymiany towarowej i uważa się, że najstarsze szlaki handlowe powstały, aby handlować solą. Wśród ludzi żyjących w głębi lądu złoża soli były uważane za szczególny dar od bogów i zaczęto przywiązywać do nich religijne znaczenie. Sól była uważana za drogocenną substancję, którą mieszano z ofiarami dla bogów. Homer wyraził takie odczucie, nazywając ją substancją boską, a Platon określił ją jako „substancję drogą dla bogów.” Czasami używano soli nawet jako środka płatniczego. Misjonarze przebywający w Afryce opowiadali o tubylcach wędrujących wiele kilometrów w poszukiwaniu soli, mówiąc że: „Oni cierpieli z powodu bolesnych wrzodów... i kiedy docierali do domu misyjnego, żalonym tonem błagali nie o pieniądze czy chleb, lecz o sól!”

Sól jest dobrze znana jako przyprawa i jako środek oczyszczający, leczący i konserwujący. W symbolach biblijnych ona jest wykorzystywana na różne sposoby. Na przykład jest użyta do symbolizowania *trwałości* przymierza (2 Kron. 13:5 „przymierze soli”, KJV) z powodu swych konserwujących właściwości. W 4 Moj. 18:19 (KJV) czytamy o „przymierzu soli”, to jest, że przymierze było zazwyczaj zawierane w związku z ofiarowaniem pokarmu, w którym sól była ważnym elementem. „Przy każdej ofierze twojej ofiarować będziesz sól” (3 Moj. 2:13). Arabowie używają tego samego słowa na określenie *porozumienia, traktatu i soli*. Kiedy wyrażają się na temat wzajemnej zgody pomiędzy plemionami czy jednostkami, to mówią, „jest sól pomiędzy nami.” Oczyszczające właściwości soli są wykorzystane w symbolicznym użyciu jej przez Elizeusza w cudzie uzdrowienia wody (2 Król. 2:20-22).

Biblia jest największą kartą wolności religijnej i obywatelskiej oraz latarnią światła cywilizacji. Wybrani ludzie Boży są szczególnymi kustoszami Biblii i jej treści, i jako tacy szerzą jej nauki oraz ducha, mając wpływ na społeczeństwo w powstrzymaniu go przed złem i postępie w kierunku dobra. Jako sól ziemi, przez nauki Biblii i ducha tych nauk, oni mieli oczyszczającą, konserwującą, pouczającą i uzdrawiającą moc w ludzkim społeczeństwie, a jako światło świata uczyli biblijnych

zasad sprawiedliwości i miłości, mając głęboki wpływ na niewybranych, zarówno w usuwaniu zła – takiego jak poniżanie kobiet i dzieci, prywatne walki [w przeszłości, walki między rodami lub ludami prowadzone wbrew obowiązującym prawom – przyp. tłum] tortury, niegościnnosc wobec obcych, niewolnictwo, ignorancja i przesady – jak i w szerzeniu i wprowadzaniu dobra w jego miejsce. Po szczegóły odsyłamy do naszej książki *Biblia*, s. 417-450.

SÓL I ŚWIATŁO ZIDENTYFIKOWANE

Jak zauważamy to w Starym Testamencie, Bóg uczył Swój poświęcony lud jeszcze przed Wiekiem Ewangelii i oni w pewnej mierze rozpowszechniali Jego nauki. Był to oczyszczający, uzdrawiający, konserwujący, pouczający i oświecający wpływ, powstrzymujący ich przed złem i pomagający w kierunku dobra. W istocie rzeczy możemy dostrzec, że dobry wpływ promieniował z Przymierza Zakonu za pośrednictwem narodu izraelskiego jako całości w jego kontaktach z innymi ludźmi. A kiedy oni w większym lub mniejszym stopniu rozproszyli się wśród innych narodów, to zanieśli ze sobą mniej lub bardziej jasne pojęcie o Boskich standardach przedstawionych w Zakonie i gdziekolwiek docierali, tam wywierali pewien oczyszczający, uzdrawiający, konserwujący, pouczający i oświecający wpływ na ludzi. Lecz to Jezus i Jego wyższe prawo miłości (Jana 13:34,35; 15:12,13), odzwierciedlane w Jego własnym życiu i życiu Jego Apostołów oraz wszystkich Jego naśladowców, stało się prawdziwą solą ziemi, prawdziwym światłem świata. Zatem oświadczenia naszego tekstu bardzo właściwie mogą być zastosowane do tych z Pańskich naśladowców, którzy biorą pod rozwagę Jego nauki i rozwijają podobieństwo Chrystusowe. Ci wszyscy błogosławieni, *proporcjonalnie do tego jak spełniają powyższe warunki, rzeczywistość są solą ziemi i światłem świata.*

Jezus, jednorodzony Ojca, „pełen łaski i prawdy”, miał ducha świętego bez miary (Jana 1:14; 3:34), zatem bardziej niż ktokolwiek inny miał oczyszczający, uzdrawiający, konserwujący i pouczający wpływ na tych, z którymi się stykał. On jest także określony jako „światło świata” (Jana 1:9; 8:12; 9:5; Izaj. 49:6; Łuk. 2:32). Bardziej niż ktokolwiek inny, On uczył zasad sprawiedliwości i miłości w sposób, który wywierał głęboki wpływ na ludzi. Lecz w naszym wersecie, Jezus nazwał swoich uczniów *solą*

ziemi i *światłem* świata (Mat. 5:13,14). Pod Jego przywództwem Maluczkie Stadko, „kościół, który jest ciałem Jego” (Łuk. 12:32; Efez. 1:22,23), przez nauki biblijne i ich ducha, miał szczególną oczyszczającą, uzdrawiającą, konserwującą i pouczającą moc w ludzkim społeczeństwie; a jako światło świata uczył biblijnych zasad sprawiedliwości i miłości w sposób, który miał głęboki wpływ na niewybranych, zarówno w powstrzymywaniu ich przed złem jak i w utrwalaniu dobra.

Również Wielki Lud, proporcjonalnie do swych zdolności i do omycia szat we krwi Baranka (Obj. 7:9,10,13,14), w podrzędny sposób rozpowszechniał biblijne nauki i ich ducha. Ponadto, teraz przy końcu Wieku, chrześcijanie, którzy służą Bogu w swym poświęconym człowieczeństwie, czynią to proporcjonalnie do swych zdolności. I tak oczyszczająca, uzdrawiająca, konserwująca, pouczająca i oświecająca moc Biblii w podrzędny sposób przejawia się przez tych naśladowców Jezusa i dlatego właściwie możemy uważać ich za będących podrzędną solą ziemi i światłem świata. Dodatkowo, tak jak dobry wpływ przez Izraela rozprzestrzenił się na inne narody w Wieku Żydowskim, tak podczas Wieku Ewangelii dobry wpływ na niewybranych jest wywierany przez wiernych Przymierzu Żydów oraz tych Żydów i pogan, którzy wierzą w Jezusa, lecz nie są poświęceni.

Podobnie nasienie Abrahama, które jest rozwijane podczas Wieku Ewangelii i przez które wszystkie rodziny ziemi mają być błogosławione (1 Moj. 12:3; 22:16-18; Dz.Ap. 3:25; Gal. 3:7-9), składa się w pierwszym rzędzie z Jezusa, Głowy oraz Kościoła, Jego Ciała (Gal. 3:16-29). Jednakże w podrzędny sposób, Wielki Lud i niesplodzeni z ducha poświęceni są częścią nasienia Abrahama, co w mniejszym znaczeniu odnosi się także do wiernych Przymierzu Żydów oraz wiernych, lecz nie poświęconych wierzących w Jezusa.

NASZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ WOBEC ŚWIATA

Tak jak nie tylko miejsce, w którym stoi świeca czy lampa jest oświetlane przez nią, lecz jej promienie rozchodzą się w każdym kierunku, tak samo jest z wpływem pochodzącym od każdego prawdziwego chrześcijanina. To nie dotyczy jedynie jego własnej osoby czy domu, lecz do pewnego stopnia przenika przez całe jego otoczenie aż do najdalszych granic jego wpływów. Podobnie, nie tylko miejsce, z którym styka się grudka soli jest konserwowane, lecz oczyszczający, leczący, konserwujący i przyprowadzający wpływ tej grudki rozchodzi się wokół niej w znacznej odległości. Ci, którzy

w tym życiu otrzymali wspaniałe możliwości Słowa Bożego i ducha tego Słowa, mają odpowiedzialność wobec świata w tym, że powinni chętnie dzielić się z nim tym Słowem.

Nasz werset kładzie na to nacisk. Jego stwierdzenia są w czasie teraźniejszym – „*Wy jesteście solą; jesteście światłem*” – jeszcze w tym życiu, przed czasem powszechnego błogosławienia wszystkich rodzin ziemi przez nasienie Abrahama. Zgodnie z tym, prawdziwi chrześcijanie będą brać pod rozwagę napomnienie Apostoła Pawła (Kol. 4:5,6), „*mądrze chodźcie przed obcymi, czas odkupując. Mowa wasza niech zawsze będzie przyjemna, solą okraszona*” – oczyszczającą, uzdrawiającą, konserwującą i pouczającą mocą Boskiego Słowa i jego ducha. Oni nie powinni postępować „*jak inni poganie postępują, w próżności umysłu swego; zaciężony mając rozsądek, będąc oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności, która w nich jest z zatwardzenia serca ich*”, lecz mają chodzić „*jako dzieci światłości*.” „*Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła [przez Prawdę i jej ducha], ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu znajomości chwały Bożej*” (Efez. 4:17,18; 5:8; 1 Tes. 5:5; 2 Kor. 4:6). Widzimy zatem, że to światło Boskiej prawdy rozświecające się *w naszych sercach* lśni *na świecie* – „*między którymi świecicie jako światła na świecie, zachowując słowa żywota*” (Filip. 2:15,16).

Nasz Pan radzi (Mat. 5:14-16; por. Łuk. 8:16), abyśmy umieścili nasze światło w takim położeniu, gdzie będzie mogło rozpraszać ciemności tego świata, na ile to tylko możliwe. Dlatego nie mamy wkładać go pod kosz, naczynie czy pod łóżko, lecz umieścić na świeczniku, aby mogło dawać oświetlenie wszystkim, którzy są w domu. „*Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebie*.” Gorliwość dla Pana nie wymaga dalszych napomnień do spełniania tego obowiązku i przywileju, ponieważ podobnie do Niego, wszyscy, którzy mają Jego ducha czyli usposobienie w tej kwestii, odkrywają w tym obowiązku i przywileju swój pokarm i napój. Radością dla nich będzie, aby pozwolić światłu, które oświeciło ich ciemność – światłu Boskiej prawdy i jej duchowi – rozświecić się za ich pośrednictwem nad ciemnością innych.

Zatem przez *sól i światło* Pańskiego ludu pewna miara błogosławieństw spływa na świat, jeszcze przed dniem jego błogosławienia – zanim nasienie Abrahama będzie błogosławić wszystkie rodziny ziemi. Przez cały Wiek Ewangelii ludzie Boży, proporcjonalnie do swej wierności, wznosili światło Boskiej prawdy tak wysoko, jak tylko mogli i dzięki

niemu rozumieli grzech, sprawiedliwość i przyszły sąd. Oni usiłowali solić umysły ludzi taką dozą wiedzy na temat zasad sprawiedliwości, która była odzwierciedlana w ich własnych charakterach, nakładając do jej przyjęcia, i na ile świat poddawał się pod jej wpływ, na tyle odnosił z niej korzyści. Wiele z tego, co określa się słowem „cywilizacja”, jest po prostu pośrednim skutkiem pewnej miary soli i światła, które jest na świecie aż do obecnego czasu.

Bóg, który przewidział koniec na początku, wiedział, że Jego lud z całą swą solą i światłem, nie będzie w stanie dokonać dla ogółu świata więcej niż to, dopóki nie przyjdzie czas przeznaczony na Jego Królestwo i Jego wola będzie wykonywana na ziemi, tak jak w niebie. Jednak ta praca ograniczonego błogosławienia ma wielką wartość, zarówno dla Jego ludu jak i dla świata, jako przygotowanie do większego przyszłego dzieła restytucji (Dz. Ap. 3:19-21). Zatem, jako dziedzice Boskiego Królestwa, które wkrótce ma być ustanowione w celu ogólnoswiatowego błogosławienia ludzkości, nie zapominajmy Pańskich słów: „Wy jesteście solą ziemi” – „Miejcież sól sami w sobie.” Dlatego będąc posoleni, niech sama nasza obecność będzie zganiemieniem niegodziwości oraz żywym świadectwem piękna świętości (Ps. 96:9) i mocy Boskiej łaski – „Niech piękno PANA Boga naszego będzie z nami” (Ps. 90:17, KJV). Usiłujmy także koncentrować się na odbijaniu światła Boskiej prawdy i jej świętego ducha, aby błogosławić tych, którzy biorą ją pod rozwagę, ostrzegać tych, którzy tego nie czynią oraz by chwalić i wielbić Wielkie Centrum i Źródło wszelkiego światła – naszego wszechmądrym, wszechsprawiedliwym, wszechmocnym i wszechmiłującym Niebiańskiego Ojca.

Dlatego rozumiemy, że właściwą postawą chrześcijanina wobec świata nie powinna być duma i stoicka obojętność, lecz szlachetna, wielkoduszna, miłująca życzliwość, która postępując za przykładem Jezusa (Jana 17:16) i dlatego zachowując całkowite odłączenie od ducha tego świata – jego bezbożnych celów, ambicji i poczynań – jest jednak zawsze gotowa by błogosławić i przez przykładania oraz przykład wskazywać drogę do życia i świętości. Nie jest to postawa, która z pychą mówi: „Jestem bardziej święty od ciebie”, lecz przeciwnie stwierdza: „Nie jestem lepszy od ciebie, oprócz wpływu Boskiej łaski, która jest dostępna dla wszystkich, którzy ją przyjmą. Przez łaskę jestem tym kim jestem; jednak moje braki wciąż wymagają zasługi mojego Odkupiciela, która wystarcza na ich pokrycie” (Mat. 20:28).

Nie potrzeba, aby te uczucia zawsze były wyrażane słowami, ponieważ czyny mówią głośniejsz niż sło-

*Przez sól i światło Pańskiego ludu
pewna miara błogosławieństw
splywa na świat, jeszcze przed dniem
jego błogosławienia – zanim nasienie
Abrahama będzie błogosławić
wszystkie rodziny ziemi.*

wa, a ich świadectwo jest o wiele bardziej przekonujące. Świadectwo świętego postępowania i rozmów nie może chybić celu, którym jest okazanie chwały Bożej, mądrości i doskonałości sprawiedliwości oraz ganień niesprawiedliwości, mając na uwadze fakt przyszłego sądu, w którym sprawiedliwość na pewno zatriumfuje (Jana 16:8; Dz. Ap. 24:25).

„Dobra jest sól”, powiedział Jezus, odnosząc się do symbolizmu jej sprawiedliwości oraz jej oczyszczającego, uzdrawiającego i konserwującego wpływu; „miejcież sól [czystość, sprawiedliwość] sami w sobie” (Mar. 9:50). Jeśli nie mamy soli w sobie, jak możemy być solą ziemi? Jeśli prawdziwie i szczerze nie jesteśmy sprawiedliwi, jak możemy wywierać oczyszczający i uzdrawiający wpływ na innych? Jedynie zewnętrzne wyznawanie sprawiedliwości na nic się nie zda jako substytut soli prawdziwej i szczerzej świętości. Samo wyznawanie nie ma właściwości uzdrawiających i nigdy nie może wypełnić naszych zobowiązań wobec świata. Dlatego, miejmy w sobie sól prawdziwej świętości, tak byśmy mogli być prawdziwymi listami Chrystusowymi, znanymi i czytanyymi przez wszystkich ludzi, ku chwale Bożej (2 Kor. 3:2,3; 1 Piotra 2:12).

Według starej legendy, pewien król zapytał swoje trzy córki jak bardzo go kochają. Jedna powiedziała, że kocha go bardziej niż srebro. Druga, że miłuje go lepiej niż złoto. Lecz najmłodsza córka powiedziała: „Mój drogi ojcze, ja kocham cię bardziej niż sól, ponieważ bez ciebie nic nie jest dobre!” Podobnie i my miłujmy Boga, wiedząc, że On jest najwyższym źródłem prawdziwej świętości, i że bez Niego nie ma nic naprawdę dobrego (Łuk. 18:19).

SÓL TRACĄCA SMAK – ŚWIATŁO STAJĄCE SIĘ CIEMNOŚCIĄ

Lecz zwróćmy uwagę na to, że otrzymawszy raz Prawdę i jej ducha i przez pewien czas będąc wierni w jej zachowywaniu i udzielaniu innym, możemy częściowo lub całkowicie ją utracić, ponieważ niektórzy „udają, że Boga znają; ale uczynkami swymi tego się zapierają, będąc obrzydłymi i nieposłusznymi

mi, a do wszelkiego dobrego uczynku niesposobnymi” (Tyt. 1:16). Nie bądźmy „obłokami bezwodnymi” ani „drzewami zwiędłymi nieużytecznymi” (Juda 12), „w obłudzie kłamstwo mówiącymi” (1 Tym. 4:2). Nasz Pan ostrzega: „Jeśli sól zwietrzeje, czymże solić będą? Nie będzie już *dobra do niczego* [nawet na gnojowisko, Łuk. 14:35], tylko by była wyrzucona i podeptana przez ludzi” (Mat. 5:13, KJV).

Być może Jezus wykazał tutaj lekcję, której pragnął nauczyć swoich słuchaczy za pomocą dobrze znanej im ilustracji o kupcu z Sydonu, który wynajął wiele domów, aby przechować w nich 20-letnie zapasy soli, którą sprowadził z cypryjskich bagien, tylko po to żeby stwierdzić, że po pewnym czasie, sól w zetknięciu z glinianą podłogą domów, zwietrzała, pogorszył się jej skład, straciła swą słoność, i ostatecznie została użyta jako wypełnienie korytarzy dróg, na drogach wokół Sydonu.

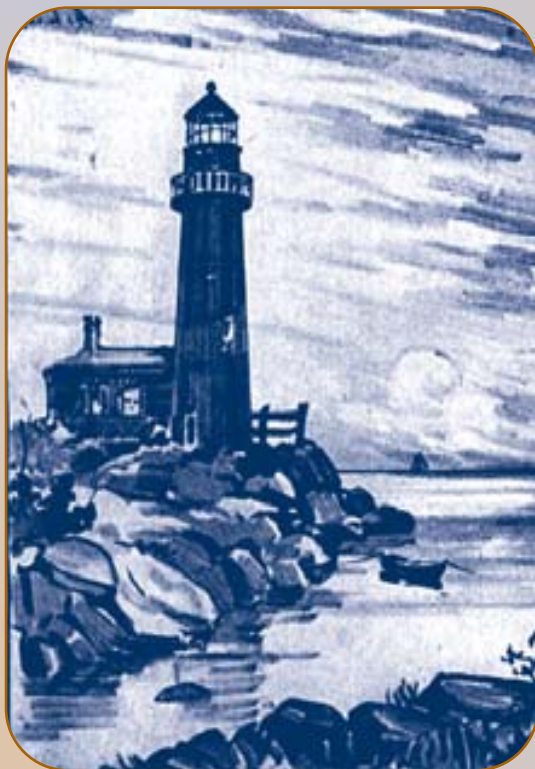
Tak więc jeśli chrześcijanin, który kiedyś miał w sobie sól, Prawdę i jej ducha z jej oczyszczającą, konserwującą, pouczającą i uzdrawiającą mocą, a potem powraca niczym „świnia umyta do walańia się w błocie” (2 Piotra 2:22), jeśli on świadomie i z uporem odwraca się od prawdy i sprawiedliwości, to będzie „*się nadawał do niczego*” – ponieważ Bóg nie może konsekwentnie używać w swej służbie przez całą wieczność tych, którzy nie są w har-

monii z Jego wolą (Żyd. 6:4-8; 10:26-31,38,39). Jak ważne jest zatem, abyśmy nie tylko mieli sól w sobie, lecz abyśmy nieustannie ją zachowywali!

W Ew. Mat. 6:23 i Łuk. 11:35 znajdujemy następne ostrzeżenie od Pana: „Jeśli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest [stała się], sama ciemność jakaż będzie?” – zarówno dla tej osoby, w której światło zgasło, jak i dla świata, dla którego to światło tym sposobem stało się niewidoczne. Nie ma większego triumfu dla szatana niż zwiedzenie osoby, która swego czasu została oświecona i uświęcona przez Prawdę. Wpływ takiej jednostki w kierunku zła jest więcej niż zdwojony.

Wielu szczerych chrześcijan zaniedbuje również dokładnego studiowania Słowa Bożego – pewnego słowa proroctwa, którego mają strzec „jako świecy w ciemnym miejscu świecącej” (2 Piotra 1:19) – i dlatego zamiast świecić Słowem Bożym, oni świecą swoimi własnymi teoriami. Oni „gorliwość ku Bogu mają, ale nie według wiedzy” (Rzym. 10:2, KJV). Są bardziej posłannikami ciemności, niż posłannikami światła. „Patrz tedy, aby światło, które jest w tobie, nie było ciemnością” (Łuk. 11:35). Upewnijmy się, że „*boimy się [czcimy] PANA i służymy Jemu w szczeroci i w prawdzie*” z całego naszego serca (Joz. 24:14; 1 Sam. 12:24).

BS '04,149-152



Morska latarnia na brzegu stoi;
Choć ciemność spowija noc ponurą
Choć sztorm szaleje i ryczą wody –
Tam światło świeci, co nigdy nie gaśnie.

Dla siebie samej nie świeci;
Marynarza przyjaciel jaśnieje z daleka,
Niczym anioł z Boskiego zstępujący tronu,
By gwiazdą być, co go prowadzi.

Ostrzega jak od bałwanów stronić przybrzeżnych,
Statki bezpiecznie do portu wiedzie,
Gdzie szlak szerszy kieruje,
Jak fal zdradliwych unikać wskazuje.

Żywota Słowa podając
Tym, co miotają się wśród nocy,
Przytłoczonym przez grzech, walkę i błąd,
Lud Pański jest światłem przewodnim.

ŚWIECKIE I ŚWIĄTYNNE ŁOKCIE

ZLICZNYMI sprzecznymi i niepewnymi wartościami łokcia podawanymi przez starożytnych i współczesnych uczonych, jak możemy być pewni, które wymiary są używane w Biblii?

Po pierwsze zasięgnijmy słownikowej definicji *łokcia*: dawna jednostka miary, początkowo równa długości przedramienia od czubka środkowego palca do łokcia czyli od 17 do 22 cali (*the American Heritage Dictionary*); w przybliżeniu 18 cali (*Holman Bible Dictionary*).

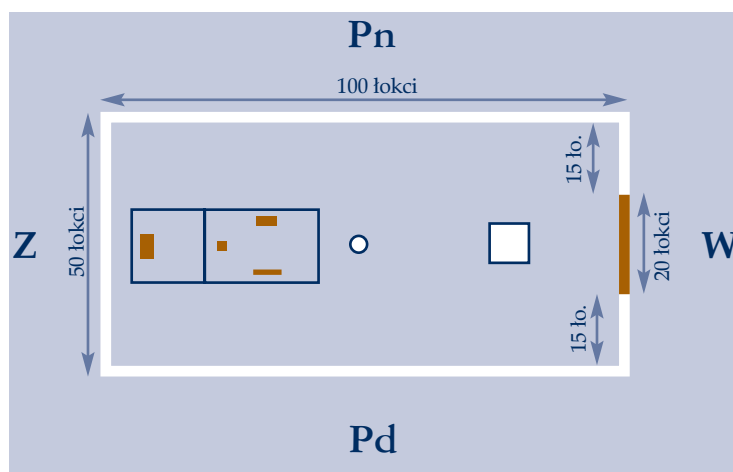
Ważne jest by zdać sobie sprawę z tego, że istniały różniące się długości łokcia zależnie od położenia i kraju, w jakim były używane. Tak jak w świecie finansowym, w którym różne waluty, ich nazwy i wartości zmieniają się odpowiednio do czasu i standardów narodowych, tak samo jest w przypadku łokcia. Ponieważ starożytny łokieć nie jest już w powszechnym użyciu i od wieków nie był używany, jego dokładna długość jest wątpliwa, szczególnie jeśli nie jest związana z Biblią i odnosi się do narodowości innych niż lud Izraela. Czynimy ten wyjątek, ponieważ Biblia dostarcza sposobów do zbadania dokładności łokcia świątynnego używanego w Piśmie Świętym. Ponadto, aby lepiej zrozumieć tę kwestię, absolutnie niezbędna jest świadomość faktu, że Biblia używa dwóch różnych długości łokcia. Jeden łokieć jest określony jako łokieć świecki i ma długość 18 cali, a drugi to łokieć sakralny o długości 25 cali. Jeśli rzecz mierzona ma związek ze świecką osobą czy rzeczą, to pomiar jest wyznaczany przy użyciu łokcia o długości 18 cali. Sakralny łokieć o długości 25 cali był używany przez starożytnych przy budowach, które miały związek z Izraelem, świętym ludem i ich przodkami (Amos 3:2).

Są pewne interesujące zarysy czasowe ukryte w Przybytku, które są objawione w wymiarach podanych w łokciach. Lecz przed dokonaniem tych zadań stosowne będzie zwrócenie uwagi na fakt, że w przypadku Wielkiej Piramidy i Przybytku, na-

rzędziem pomiarowym był łokieć świątynny o długości 25 cali. W książce *Cienie Przybytku* był użyty łokieć o długości 18 cali. Ten wymiar jednolicie utrzymywany zachowałby odpowiednie proporcje przedmiotów wobec siebie, lecz on przestaje odpowiadać, jeśli chodzi o wykazanie różnych zarysów przedstawionych potem. Łokieć świątynny był również wykorzystywany w budowie Arki Noego oraz świątyn Salomona i Ezechiela, w których łokieć o długości 18 cali nie odpowiada w ustaleniu symboliki przedstawionej w tych świętych budowach. Lecz łokieć świątynny o długości 25 cali dobrze pasuje i przynosi pożądane rezultaty. Jest zrozumiałe dlaczego Bóg zignorował te dwa różniące

się wymiary łokcia u narodów pogańskich i zamiast nich użył jeden przystosowany do Jego celów, który jest świątynnym łokciem biblijnym.

Jest wiele zarysów czasowych w Przybytku, które dowodzą, że długość łokcia świątynnego wynosi 25 cali i że nie może to być



cali 18 czy 21, 88, czy inna długość. Jeden z tych zarysów zostanie obecnie przedstawiony, gdy rozważymy długość zasłony na dziedzińcu (2 Moj. 27:9-18; prosimy o przeczytanie przed przystąpieniem do rozważań). Ponieważ są to kalkulacje odnoszące się do czasu, to tak jak w wymiarach Piramidy, jeden cal przedstawia jeden rok. Z naszych kalkulacji wyłączymy długość bramy, 20 łokci. Długość zasłony dziedzińca minus długość bramy daje 280 łokci, co pomnożone przez 25 (25 cali=1 łokieć) daje 7 000 cali. To przedstawia 7 000 lat (1 cal=1 rok) od upadku Adama, od października 4127 roku przed Chr. do października 2874 po Chr., kiedy cała ludzkość będzie otoczona ludzką doskonałością, jak to jest typicznie przedstawione przez stan dziedzińca (*Cienie Przybytku*, s. 19). Jeśli użyjemy łokcia o długości 18 lub 21,88 cala, to otrzymamy odpowiednio 5 040 i 6 126.4 cali, które to wartości nie mają żadnego znaczenia w rozpiętości czasu Boskiego Planu.

Jeśli wymiar jest związany z aspektami religijnymi przedstawianymi w Piśmie Świętym, to stosuje się łokiec świątynny ... jeśli wymiar wiąże się z narodami pogańskimi, poza Boskim ludem ... to w grę wchodzi łokiec świecki.

Odległość od końca bramy przy północno-wschodnim narożniku, poprzez północną i zachodnią zasłonę do południowo-zachodniego narożnika dziedzińca wynosi 165 łokci, które pomnożone przez 25 dają wartość 4 125 cali. To przedstawia 4 125 lat od upadku Adama w 4 127 przed Chr. do października 2 roku przed Chr. czyli do daty narodzin Chrystusa (zob. B, s. 55, 58-61). Jeśli dalej będziemy kontynuować pomiary zasłony od południowo-zachodniego narożnika dziedzińca do $\frac{3}{4}$ długości zasłony południowej, to otrzymamy 75 łokci, a po dodaniu 165 łokci, łączna wartość wynosi 240 łokci ($240 \times 25 = 6\ 000$ cali). To symbolizuje 6 000 lat od upadku Adama czyli od października 4127 roku przed Chr. do października 1874 po Chr. czyli początku drugiej obecności Jezusa (zob. B, ss. 54,55). Jeśli poprowadzimy dalej pomiar pozostałej części zasłony do jej końca przy bramie od południowo-wschodniego narożnika, to otrzymamy 40 łokci ($25 + 15 = 40$) i $40 \times 25 = 1\ 000$ cali. W latach przedstawia długość tysiącletniego panowania Chrystusa i Kościoła, od października roku 1874 do października 2874.

Innym potwierdzeniem na to, że łokiec świątynny ma długość 25 cali jest dzieło J. Edgara *Przejsia Wielkiej Piramidy*, s. 21, par. 19: „W rezultacie skrupulatnych badań profesor Piazzzi Smyth ustalił, że jednostką miary stosowaną przez budowniczych Wielkiej Piramidy jest *łokiec*, podzielony na pięć części, a każda z tych na pięć jeszcze mniejszych części, nazwanych przez profesora Smytha *calami piramidalnymi*. Zatem 25 cali piramidalnych zawiera się w jednym łokciu piramidalnym. Aby zamienić miarę cala brytyjskiego na odpowiadającą mu wartość w calach piramidalnych, powinniśmy *odjąć* jedną tysięczną część od cala brytyjskiego. Dlatego 1 000 brytyjskich cali jest równych 999 calom piramidalnym. Izaak Newton w swej *Rozprawie o łokciach*, twierdził, że izraelski łokiec świątynny w przybliżeniu był równy 25 calom brytyjskim,

podczas gdy łokiec egipski wynosił 20,68, a grecki i rzymski łokiec 18,24 cala brytyjskiego.

Próba wstawienia każdej innej niż 25 cali, długości łokcia w Przybytku i Piramidzie, niweczy religijne, naukowe i czasowe zarysy, które są objaśnione przez wymiary w tych znamiennych budowlach.

Jak wskazano powyżej, Biblia używa też innego wymiaru łokcia. Chodzi tu o łokiec świecki o długości 18 cali. Rozważyliśmy już łokiec świątynny o długości 25 cali. Jeśli wymiar jest związany z aspektami religijnymi przedstawianymi w Piśmie Świętym, to stosuje się łokiec świątynny. Lecz z drugiej strony, jeśli wymiar wiąże się z narodami pogańskimi, poza Boskim ludem, takimi jak Grecy, Rzymianie czy inni nie-żydowscy sąsiedzi Izraela, to w grę wchodzi łokiec świecki. Przykład użycia łokcia świeckiego występuje w 1 Sam. 17:4: „I wyszedł mąż między nich z obozu filistyńskiego imieniem Goliat z Get, wzwyż na sześć łokci i pięćdziesiąt.”

Ogromny wzrost Goliata, 9 stóp i 8 cali, licząc według łokcia świeckiego, który bez wątpienia jest tutaj użyty, ponieważ Goliat był osobą świecką, przedstawia wielki intelektualny wpływ dokonań wiodących ewolucjonistów, takich jak Darwin, Wallace, Spencer, Huxley i Haeckel.

Ta wzmianka sugeruje, że użycie tutaj łokcia świątynnego dawałoby Goliatowi ponad 13 stóp wzrostu. Słownik *Holman Bible Dictionary* (s. 1406) określa wzrost Goliata na „około 9,5 stopy.” Aby określić go bardziej dokładnie, policzmy to następująco: sześć łokci (6×18 cali = 108 cali, 108 podzielone przez 12 cali = 9 stóp) i pięćdziesiąt (czyli 8 cali) = 9 stóp i 8 cali.

Większość biblijnych autorytetów uznaje, że tylko jeden łokiec jest używany w Biblii, lecz nieliczni, tacy jak Holman, pomimo niepewności co do ich dokładnej długości, uznają dwa, zwykły łokiec (około 17,5 cala) i królewski czyli długi łokiec (około 20,5 cala). On poprawnie wiąże zwykły łokiec (który powinien wynosić 18 cali) z amorejskim królem Ogiem z Basan i z filistyńskim wojownikiem Goliatem. To ma decydujące znaczenie w rozumieniu łokci używanych w Biblii, szczególnie jeśli to się odnosi do łokcia świątynnego, którego wartość nie może się wahać, bo w przeciwnym razie z pewnością nie mógłby zostać użyty do wskazania prawd biblijnych przez wymiary.

Dlatego rozważając te sprawy, biblijne i logiczne jest przyjęcie, że 18 cali ma łokiec świecki, a 25 łokiec świątynny, jako wartości użytych do określenia symboli biblijnych za pomocą wymiarów.

BS '04,153-154

PYTANIA BIBLIJNE



P „Przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący obchodzi, szukając kogo by pożarł. Któremu dawajcie odpór, mocni będąc w wierze” (1 Piotra 5:8,9). W jakim znaczeniu nasz wielki przeciwnik obchodzi jako lew ryczący?

O Pismo Święte podaje nam różne opisy szatana, „anioła światłości” (2 Kor. 11:14). Jest on przyrównany do węża i ryczącego lwa. Oczywiście, on nie wypełnia tych wszystkich obrazów w tym samym czasie, ani nie obchodzi jako lew ryczący. Lew ma bardzo cichy chód. Na jego stopach są miękkie poduszeczki, które pozwalają podejść bardzo blisko do swojej ofiary, nim jego obecność zostanie zauważona. Mówi się, że w tym momencie, kiedy zwierzę ma się rzucić na swą zdobycz, ryczy tak głośno, że strach paraliżuje ofiarę, która w ten sposób daje się łatwo schwytać.

Szatan, przeciwnik ludu Bożego, jest silny i podobny do lwa – czujny i w pełni świadomości. On cały czas szuka okazji, „aby nas podejść”, jak to opisuje Apostoł Paweł (2 Kor. 2:10). Leży w oczekiwaniu na moment, kiedy mógłby nas zniszczyć. Chociaż jest czujny, to nigdy nie zbliża się do nas głośno rycząc, lecz skrada się w naszym kierunku w nieoczekiwanym miejscu i czasie, żeby nas pochłonąć, pokonać, stłumić nasze życie duchowe, a szczególnie zniszczyć naszą wiarę w Boga. Ponieważ ci, których uszy są wyćwiczone w wykrywaniu odgłosów stąpania lwa usłyszą jego kroki, podczas gdy ci, którym nie są znajome jego zwyczaje, nie usłyszą tego najsubtelniejszego dźwięku, tak więc my, którym Pan otworzył uszy, i których oczy zostały namaszczone balsamem poświęcenia i poddania się woli Pana, powinniśmy być spostrzegawczymi (ponieważ nie lekceważymy jego forteli), aby rozpoznać nadejście naszego arcywroga i dać mu odpór.

Szatan, podobnie jak lew, używa strachu, aby porazić swoje ofiary. Z osobistych obserwacji dostrzegamy, że posiadanie bojaźni jest jedną z najbardziej zgubnych rzeczy dla ludu Pana (1 Jana

4:18) – z wyjątkiem „bojaźni [czci] Pańskiej”, która jest właściwą bojaźnią. Jak Bóg pobudza przez miłość, tak szatan pobudza przez strach, fałszywe doktryny, ten korzeń błędu, który terroryzuje ludzkość odnośnie przyszłości. To ten rodzaj wpływu przeciwnika miał na myśli Apostoł. Lecz my dajemy szatanowi odpór.

Pewnego razu Apostołowie znaleźli się pod ostrzałem pogroźek żydowskiego Sanhedrynu i błagali: „Przetoż teraz, Panie! wejrzyj na pogrożki ich, a daj sługom twoim ze wszystkim bezpieczeństwem mówić słowo twoje” (Dz. Ap. 4:29). Oczywiście, to zdanie nie udowadnia, że członkowie Sanhedrynu byli diabłami ani też, że kierowali się złośliwością, niemniej jednak Przeciwnik chciał przez nich zastraszyć Apostołów.

Zastraszanie ludu Bożego

Również dzisiaj niektórzy starają się zastraszyć lud Boży, grożąc im na przykład tragicznymi skutkami, takimi jak choroby, różnego rodzaju straty finansowe, bezrobocie, przeciwności w biznesie oraz utrata łaski Boga, jeżeli nie przyjmą pewnych nauk lub jeżeli dadzą finansowe wsparcie tym, którzy sprzeciwiają się ich błędom. Ale ci, którzy „knują intrygi, i przynoszą naprzód fałszerstwo” często cierpią sami, lub ich rodziny, różne rzeczy, którymi grozili innym, jak jest napisane: „Kopał dół, i wykopał go; ale wpadnie w dół, który sam uczynił. Obróci się boleść jego na głowę jego, a na wierzch głowy jego nieprawość jego spadnie” (Ps. 7:16,17).

Wierny lud Pana nie powinien obawiać się szatana ani jego wysłanników (bez względu na to czy są takimi rozmyślnie, czy nierozmyślnie). Jeżeli mamy ducha świętego – nie „ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu (2 Tym. 1:7), będziemy silni i odważni. „Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:31). Kiedy słyszymy ryk lwa, nieważne z której strony, musimy pamiętać, że Pan jest po naszej stronie i że On nie pozwoli, abyśmy byli w bojaźni. Myśl, że szatan występuje przeciwko nam i że my walczymy nie tyl-

Szatan może ryczeć na nas i starać się nas pożreć, ale ponieważ my dajemy mu odpór, nieugięci w wierze, Bóg, który jest wierny, zawsze przez Swoje Słowo, Swojego ducha i Swoje opatrności ma nad sprawami władzę nadrzędną, tak że nie bywamy kuszeni ponad to, co mogliśmy znieść.

ko z upadłym ciałem, ale także ze złymi duchami, zajmującymi wysokie stanowiska (Efez. 6:12), napawałaby nas lękiem, gdybyśmy nie mogli używać, przez pozytywny wynik decyzji, wielkiej pomocy od innych niewidzialnych mocy (1 Jana 4:4). Od tej chwili, kiedy odpieramy kuszenie i stajemy w obronie Pana i Jego sprawy, stajemy się silni w Panu i sile Jego mocy. W ten sposób dajemy odpór diabłu i on ucieka od nas (Jak. 4:7). Staranny naśladowca Chrystusa nie da miejsca diabłu (Efez. 4:27), lecz będzie zachowywać się w taki sposób, aby on zły (szatan) nie mógł się go dotknąć – 1 Jana 5:18. W ten sposób szatan może ryczeć na nas i starać się nas pożreć, ale ponieważ my dajemy mu odpór, nieugięci w wierze, Bóg, który jest wierny, zawsze przez Swoje Słowo, Swojego ducha i Swoje opatrności ma nad sprawami władzę nadrzędną, tak że nie bywamy kuszeni ponad to, co mogliśmy znieść, ale wraz z kuszeniem pokazuje również drogę ucieczki, więc możemy to udźwignąć (1 Kor. 10:13).

WIĘKSZE ŚWIATŁO SPROWADZA WIĘKSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

P „Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego” (Jana 15:22). Proszę o wyjaśnienie tego wersetu.

O Nasz Pan odnosi się tutaj do uczonych w Piśmie i Faryzeuszy, wyjaśniając że światło Jego nauki nakłada większą odpowiedzialność na tych, którzy ją słyszeli, aniżeli na tych, którzy nie słyszeli o niej. Gdyby oni nie mieli nigdy styczności z tym światłem, nigdy nie zgrzeszyliby świadomie przeciwko temu światłu i dlatego ich grzech był większy proporcjonalnie do większych błogosławieństw, przeciwko którym grzeszyli. Tak jak Jezus przy pewnej okazji powiedział bezpośrednio do nich: „Byście byli ślepyimi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówi-

cie, iż widzimy, przetoż grzech wasz zostaje” (Jana 9:41).

Tak jest i dzisiaj. Ci, których oczy nigdy nie zostały otworzone, którzy nigdy nie usłyszeli więcej niż poganie, nie mają większego grzechu od pogan, których oczy nigdy nie były otwarte. Lecz kiedy ktoś grzeszy z pewną dozą rozmyślności przeciwko światłu i wiedzy, którą otrzymał, jego grzech jest większy, bardziej rażący. Nasza odpowiedzialność jest proporcjonalna do otrzymanego światła. Zda się, że jest to rozsądny pogląd w tej sprawie.

GRZESZENIE ROZMYŚLNE: CO ZROBIĆ?

P Co powinien uczynić ten, kto popełnia grzech lub grzechy, które według niego są bardziej lub mniej rozmyślne?

O Ponad wszystko nie ulegajcie kuszeniu szatana, starającemu się, abyście uwierzyli, że popełniliście grzech na śmierć i że nie ma już dla was nadziei, dlatego nieskuteczna jest próba powrotu do harmonii z Bogiem, prawdą i sprawiedliwością. Zamiast tego pamiętajcie, że „choć siedem kroć upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje” (Przyp. 24:16). Przyjdź do Boga z modlitwą w imieniu naszego Zbawcy Jezusa Chrystusa i zapewnij go o twoim szczerym żalu (Ps. 32; 51; 132; 2 Kor. 7:9-11), o twoim pragnieniu Jego odpuszczenia i twojej determinacji prawego postępowania w przyszłości. Poproś Jego o odpuszczenie twoich grzechów w imieniu i przez zasługę Jezusa (Iz. 1:18; Łuk. 11:4; 1 Jana 1:9) i bądź pewny, że zarówno Bóg, jak i nasz Pan Jezus są gotowi odpuścić tobie i przyjąć cię, jeśli przystąpisz do Nich w ten sposób (Iz. 57:15; Mat. 11:28,29; Jana 6:37).

Pozostaw Bogu, by mógł cię trochę wychłostać. On widzi taką konieczność z powodu rozmyślności w twoich grzechach, i bądź pogodzony, aby znieść te karania bez narzekania, jako strofowania, dane tobie przez Niego w miłości (Żyd. 12:1-13). Fakt, że ktoś, kto popełnia bardziej lub mniej rozmyślny grzech pokutuje i stara się o odpuszczenie jest dowodem, że nie popełnił grzechu na śmierć, grzechu, którego nie można odpuścić, ponieważ w przypadku tych, którzy popełnili grzech na śmierć nie jest możliwe, „aby się zaś odnowili ku pokucie” (Żyd. 6:4-6).

BS '04,155-156

* * * * *

SŁUDZY BOGA I CZŁOWIEKA

Dziesiąty z serii artykułów o pobożnych mężczyznach i niewiastach, których życie wpłynęło na kulturę, w której żyjemy

FANNY CROSBY

1820–1915

PISARKA PIEŚNI I POETKA



France Jane Van Alstyne, bardziej znana pod pseudonimem Fanny J. Crosby pozostawiła nam w spadku ponad 9000 pieśni, tym bardziej jest to niezwykle, że była ona niewidoma przez niemal całe swoje życie.

Upośledzenie zamienione w siłę

Fanny urodziła się w Putnam Country, Nowy Jork, w 1820 roku. Gdy miała sześć tygodni nabawiła się zwykłego przeziębienia, lecz kiedy lekarz położył na jej zaognione oczy kompres z gorczycy, oślepla. W późniejszym życiu mówiła, że nigdy nie chowała urazy do tego lekarza, ale zawsze wierzyła, że Bóg dozwolił na to wydarzenie i była pewna, że nigdy nie dokonałaby tak wiele w swoim życiu, gdyby zachowała wzrok.

Kiedy Fanny miała pięć lat, sąsiedzi i przyjaciele zebrali dość pieniędzy, aby posłać ją do sławnego chirurga. Po jej zbadaniu powiedział: „biedna mała niewidoma dziewczynka”. To doświadczenie zmotywowało młodą Fanny do tego, aby nigdy nie pozwolić, żeby jej ślepotą uczyniła ją nieszczęśliwą lub przeszkodziła jej żyć pożytecznie, i nigdy nie pozwoliła ludziom litować się nad nią z powodu jej ślepoty.

Nauka

Jako dziecko, Fanny miała nieposkromione zamiłowanie do wiedzy, wielkie pragnienie uzyskania edukacji oraz zadziwiająca pamięć. Jej rodzina często czytała jej Biblię i poezje. Babcia Fanny była osobą mającą silny i pozytywny wpływ i spędzały razem całe godziny na łąkach.

Kiedy Fanny miała dziewięć lat jej rodzina przeprowadziła się do Connecticut i przez następne sześć lat pobierała nauki u chrześcijanki, pani Halley, która zapoznała ją z wieloma dobrymi pozycjami literatury. Ta nauczycielka pomogła jej w dokładnym poznaniu Biblii poprzez zapamiętywanie tygodniowo czterech lub pięciu rozdziałów. Po roku miała w pamięci cztery Ewangelie i duży fragment czterech pierwszych ksiąg Starego Testamentu.

Fanny szczególnie interesowała się poezją i od najmłodszych lat wykazywała talent do pisania. Nie-

które ze swoich wierszy wysyłała do dziadka, który dodawał jej wiele zachęty..

Mając piętnaście lat zgłosiła się do Instytutu dla Niewidomych w Nowym Jorku i udowodniła, że jest jedną z najbystrzejszych i najbardziej faworyzowanych uczennic. Przedmiotem nauki była tam Biblia, *Wędrowka Pielgrzyma*, a także proza i poezja, w podniosłym wydaniu. Najbardziej ulubionymi przedmiotami Fanny były historia Anglii, filozofia oraz nauki ścisłe. Kochała lekcje śpiewu i nauczyła się grać na organach, gitarze i pianinie. Dyplom otrzymała w roku 1842, w wieku 22 lat.

Doświadczenie pedagogiczne

Po ukończeniu Instytutu objęła tam posadę nauczycielki i przez kolejnych piętnaście lat pracowała na tym stanowisku. Dała się poznać jako dobra nauczycielka, ponieważ kochała i rozumiała tych młodych ludzi, z którymi pracowała, a wielu z nich poświadczało wpływ, jaki wywarła na ich życie.

W trakcie nauczania w Instytucie Fanny rozwinęła swoje uzdolnienia literackie. Miała wiele kontaktów z wpływowymi ludźmi, włączając kilku przyszłych prezydentów. Jej dwie książki zawierające poematy zostały wydane w trakcie pracy w Instytucie, trzecia natomiast wkrótce po jego opuszczeniu. Uznawano ją za „laureatkę poetów” tego Instytutu.

Któregoś dnia pewna matka przyszła z synem, młodym mężczyzną, który niedawno stracił wzrok, z prośbą o przyjęcie go jako studenta do Instytutu. Ta matka była pod wrażeniem panny Crosby i spytała, czy ona mogłaby zostać osobistą nauczycielką jej syna. Tym studentem był Alexander Van Alstyne, mężczyzna, którego Fanny poślubiła w 1858 roku, w rok po opuszczeniu Instytutu. Van Alstyne był dobrym chrześcijaninem, utalentowanym nauczycielem, który nawet skomponował muzykę do wielu pieśni Fanny. Najwyraźniej radowali się swoim szczęściem podczas czterdziestu czterech lat małżeństwa, aż do jego śmierci w 1902 r.

Poświęcenie się Bogu

W 1850 roku, w wieku trzydziestu lat, Fanny poczuła pragnienie wewnętrznego pokoju i zaczęła uczęszczać na ożywiające religijnie życie spotkania, które odbywały się w lokalu kościoła Metodystów. Pewnego wieczora po modlitwie zgromadzenie zaczęło śpiewać pieśń pt. *Niestety! i przelał krew mój Zbawca?* – a kiedy śpiewali trzecią linijkę ostatniej strofy: *Panie, tutaj ofiaruję siebie Tobie; To wszystko, co mogę uczynić*, Fanny, wyrzekając się siebie dla swego Zbawcy, upadła na kolana z okrzykiem „Alleluja”. Od tego cza-

su zdolności i dzieła Fanny były używane na chwałę jej Boga i cześć jej Zbawcy.

Dzieło jej życia

We wcześniejszym życiu jej działalność literacka związana była wyłącznie z poezją, lecz wszystko uległo zmianie, kiedy w 1864 roku spotkała człowieka o nazwisku William B. Bradbury, o którym mówiono, że jest ojcem popularnej muzyki szkół niedzielnych w Ameryce.

Przez lata Bradbury miał nadzieję, że spotka kogoś, kto mógłby napisać słowa do jego melodii. Kiedy spotkał Fanny zaproponował jej współpracę przy pisaniu pieśni. Wynikiem tej współpracy była pieśń misjonarska zatytułowana: *To jest wołanie z Macedonii*, i od tej chwili rozpoczęło się jej dzieło pisarki pieśni ewangelicznych. Swoją współpracę z nim kontynuowała przez następne cztery lata, aż do jego śmierci. Ostatecznie Fanny pracowała dla wielu innych kompozytorów, włącznie z Ira D. Sankeyem (który był przedstawiony w lutowym *Sztandarze Biblijnym*).

Również w 1864 roku Fanny spotkała Williama Doane. Napisała wraz z nim pierwszą ze swoich pieśni, pt. *Nie omijaj, Miły Zbawco*, która uzyskała światowy rozgłos. W tej pieśni wyrażała, co później czytiła wielokrotnie, czuły osobisty stosunek do Jezusa, który był tematem jej pisanych pieśni. Oto słowa tej pieśni:

*Nie omijaj, Miły Zbawco,
Usłysz moje pokorne wołanie,
Chociaż do innych się uśmiechasz,
Nie omijaj mnie.*

*Pozwól mi u tronu miłosierdzia
Odnaleźć słodkie ukojenie;
Kłęcząc w głębokiej skrusze,
Dopomóż mej niewierze.*

„Bezpiecznie w ramionach Jezusa”

Istnieje wiele historii związanych z pisaniem pieśni przez Fanny. Jedna z najbardziej monumentalnych opowiada nam o pewnym dniu w 1868 roku, kiedy pan Doane zastukał niecierpliwie do jej drzwi. Powiedział, że musi złapać pociąg odjeżdżający za czterdzieści minut, lecz skomponował nową melodię i pragnie, aby ona jej wysłuchała. Po odegraniu tej melodii spytał, co ona „mówi”. W kilka chwil Fanny zaśpiewała pieśń, która później stała się jedną z najbardziej poruszających pieśni wszechczasów, pocieszających niezliczoną ilość matek, którym śmierć zabrała dziecko. Poniżej przedstawiamy kilka słów tej pieśni:

*Bezpieczny w ramionach Jezusa
Bezpieczny na Jego miłej piersi.
Tam, przez Jego miłość z góry,
Słodko moja dusza odpocznie.*

Oto niektóre z jej najbardziej popularnych pieśni: *Ratuj ginących; Jezu, pozostaw mnie blisko krzyża; Promienny na zawsze; Przybliż się do Ciebie; Zbawca ponad życie; O Panie, jestem Twój.*

Talenty do tworzenia tekstów pieśni

Pamięć Fanny była jednym z najbardziej błogosławionych darów, jakie otrzymała. Mając 86 lat napisała: „Gdyby mi dano trochę czasu na zrobienie tego, zdjęłabym z półek mojej pamięci setki, jeżeli nie tysiące, pieśni, które napisałam w ciągu sześćdziesięciu lat, podczas których wysławiałam mego Zbawiciela za pośrednictwem tego środka”. Wierzyła, że każdy może i powinien udoskonalać zdolność zapamiętywania.

Fanny Cosby była płodnym pisarzem pieśni, jej słowa nigdy nie były wymuszone, ponieważ często przychodziły spontanicznie. Nigdy nie pisała tych pieśni od razu, ale najpierw tworzyła je w całości w swoim umyśle, a następnie dyktowała sekretarce. Mówi się, że w tym samym czasie pracowała nad dwunastoma pieśniami.

Fanny „Poemat duszy”

Jedną z pieśni Fanny była tak osobista, że nie podzieliła się nią przez lata. Jej historia jest następująca:

Ta pieśń została zainspirowana myślą, jaka została wyrażona w wysłuchanym przez nią kazaniu, że żaden chrześcijanin nie powinien obawiać się śmierci, ponieważ ta sama łaska, która uczy nas jak żyć, nauczy nas również jak umierać. W przeciągu godzin Fanny zaczęła pisać hymn. Dwa lata później była na spotkaniu ewangelicznym, na którym poproszono ją o danie świadectwa. I wówczas powiedziała, że jest taka pieśń, którą napisała, lecz nigdy nie opublikowała. Nazwała go swoim „poematem duszy” i powiedziała, że gdy miała kłopoty, powtarzała sobie słowa i to przynosiło ulgę jej sercu. Wówczas wyrecytowała słowa, które wielu pobudziły do płaczu:

*Pewnego dnia srebrna nic się przerwie
i nigdy więcej nie zaśpiewam, tak jak teraz;
ale, oh, cóż za radość z mojego wzbudzenia
wewnątrz pałacu Króla będzie!
I ujrzę Go twarzą w twarz,
i opowiem tę historię – zbawienia przez łaskę!*

W ciągu kilku tygodni George C. Stebbins skomponował muzykę do tej pieśni, zatytułowanej: *Zbawienie przez łaskę*, która poszła w świat, przynosząc błogą ulgę tysiącom wychwalającym Boga i ufającym w Jego łaskę odnośnie przeniesienia ich do upragnionych przez nich niebios.

BS '04,157-158

* * * * *

— MYŚL MIESIĄCA —

„Wszystkie troski wasze wrzuciwszy nań, gdyż On ma pieczę o was”

– 1 Piotra 5:7 –

JEST TO BARDZO POCIESZAJĄCA i zachęcająca sugestia Słowa Bożego. Naszymi troskami są te rzeczy, które nas doświadczają, takie jak: straty, rozczarowania, opóźnienia, wady i słabości nasze i innych, przeciwności, choroby, zmęczenie, ból i smutek.

Naszą naturalną skłonnością jest absorbowanie uwagi naszych umysłów i serc tymi troskami, co powoduje zmartwienie, lecz jako lud Pański mamy coraz bardziej się uczyć, przez wychowanie w Boskiej rodzinie, że nie powinniśmy prosić Go, aby kierował naszymi wysiłkami zgodnie z naszą *własną* mądrością, lecz abyśmy uznawali, że na cokolwiek On dozwala w naszych doświadczeniach, jest korzystne w rozwoju naszego charakteru i dla naszego wiecznego dobra.

Chociaż powinniśmy być pilni w naszych sprawach, działając tak *jak gdyby* wszystko zależało od nas, to jednak jesteśmy pewni, że w rzeczywistości wszystko zależy od Boga. Naszym zadaniem jest wierność, a Pan zapewni nam nadzorującą nad wszystkim opatrność i miłującą troskę, która zmniejsza nasz każdy ciężar i uzdalnia do ufania Jemu we wszystkich sprawach.

PIOTR, PORYWCZY APOSTOŁ

P IOTR, PRAWDOPODOBNIENIE NAJSTARSZY Z APOSTOŁÓW, miał na imię Szymon lub Symeon i czasem jest nazywany w Biblii tym imieniem. Jego rodzinnym miastem było Kapernaum, gdzie wraz ze swym ojcem oraz bratem Andrzejem zarabiał na życie łowiąc ryby w jeziorze Galilejskim. Prawdopodobnie, podobnie jak Andrzej, był pierwotnie uczniem Jana Chrzciciela (Jana 1:35-41).

Przyjmując go jako Swego Apostoła, Jezus nadał Szymonowi imię, pod którym obecnie jest powszechnie znany: „Tyś jest Szymon, syn Jonasza; ty będziesz nazwany Kiefas, co się wyklada Piotr” (Jana 1:42). Kiefas jest hebrajską formą imienia Piotr (gr. *petros*, skała lub kamień). Nasz Pan wskazał tutaj swoje spodziewanie wielkiego rozwoju w charakterze tego ucznia i ta myśl była potwierdzona później, kiedy Piotr po raz pierwszy wyraził swe przekonanie, że Jezus był obiecany Mesjaszem (Mat. 16:17,18).

„Błogosławionyś Szymonie, synu Jonaszowy! Bo tego ciała i krew nie objawiły Tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiosach. A ja ci też powiadam, żeś ty jest Piotr; a na tej opoce zbuduję kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go.”

Fundamentalna prawda, niewzruszona niczym skała, została powierzona uczniowi, którego impulsywny i zmienny charakter, po pewnym czasie został tak przekształcony, że uczynił go „żywym kamieniem” w chwalebnej Świątyni przyszłości, jak sam później to wyjaśnił (1 Piotra 2:3-5).

Obiecując mu klucze Królestwa Niebiańskiego, Jezus wskazał, że szczególnym przywilejem Piotra będzie głoszenie Słowa: (1) Żydom – na przykład podczas Pięćdziesiątnicy, tym sposobem otwierając im wejście do zarodkowego Królestwa (Dz. Ap. 2:14-41) i (2) poganom – na przykład w domu Korneliusza, zapraszając również ich do tego samego Królestwa (Dz. Ap. 10).

Czasami zbyt płomienna gorliwość Piotra, jak wtedy, gdy poprosił, aby nie tylko jego stopy zostały umyte, lecz również jego ręce i głowa, jego pozytywne wyznanie przywiązania do swego Mistrza i pochopne, lecz czułe zganienie Pana za słowa mówiące o Jego cierpieniu i oczekującej Go śmierci, objawiają miłujące i porywcze usposobienie (Jana 13:2-9; 18:10,11; Mat. 16:21-23). To usposobienie, przekształcone i oczyszczone przez wpływ ducha świętego, uczyniło go wielkim sługą Boga w usługiwaniu światu światłem wspaniałej Ewangelii Królestwa.

Służba Piotra, jednego z największych nosicieli światła, którzy kiedykolwiek żyli, trwała przez wieki i jeszcze dzisiaj oświeca ścieżkę sprawiedliwych.

BS '04,143 [UK]

Pierwsi naśladowcy Jezusa

„Od tego czasu ludzi łowić będziesz”

– Ew. Łukasza 5:10 –

JEZUS ZACZAŁ UCZYĆ dobrych wieści o Królestwie Bożym w mieście Kapernaum, u wybrzeża Jeziora Galilejskiego. Ludzie chętnie Go słuchali, a wielu chorych przychodziło do Niego, aby ich uzdrowił. Wkrótce zaczęły Go otaczać tłumy, nie chcąc uronić ani jednego słowa z tego, co ten wspaniały nauczyciel miał im do powiedzenia. Wielu nie chciało, aby Jezus opuścił te tereny, lecz On wyjaśnił im, że musi opowiadać dobre wieści także ludziom mieszkającym w innych miastach.

Pewnego ranka, kiedy Jezus przemawiał do ludzi przy brzegu Jeziora Galilejskiego, zebrał się wielki tłum ludzi i napierał na Niego coraz bardziej, tak że Jezus poczuł się skrzepowany. Niedaleko były dwie łodzie należące do czterech przyjaciół – do Szymona i jego brata Andrzeja oraz Jakuba i jego brata Jana. Jezus skinął na Szymona, aby doprowadził swoją łódź do brzegu, wszedł na nią i poprosił, aby odpłynęli kawałek od brzegu, gdzie wszyscy ludzie mogli Go widzieć i wyraźnie Go słyszeć. Tak więc nauczał ich z łodzi kołysanej przez poranną bryzę.

Zdumiewający połów

Kiedy Jezus skończył przemawiać, powiedział Szymonowi i Andrzejowi aby odpłynęli łodzią na głębszą wodę i spuścili sieci, by łowić ryby. „Przez całą noc łowiliśmy i nic nie złowiliśmy”, odpowiedział Szymon. Jednak zgodził się spróbować jeszcze raz i wkrótce gdy zanurzyli sieci, złapali tak wiele ryb, iż wydawało się, że sieci się zerwą. Oni zawołali Jakuba i Jana, aby podплыnęli drugą łodzią, po czym obie łodzie zostały napelnione rybami. Wyobraźmy sobie zdumienie towarzyszy z powodu tak wielkiego połowu!

Lecz Szymon był również bardzo pokorny. On uklęknął przed Jezusem i powiedział „Idź ode mnie, Panie, jestem zbyt grzeszny, aby być w twoim towarzystwie!” Jezus powiedział mu, aby się nie bał i poprosił czterech przyjaciół, by poszli z Nim i stali się Jego pomocnikami. „Od tego czasu”, powiedział, „ludzi łowić będziesz.”



Szymon i Andrzej oraz Jan i Jakub bardzo szybko pozostawili swoje zajęcie łowienia ryb i poszli za Jezusem, aby pracować dla Niego – gromadząc ludzi do Królestwa Bożego.

Tę historię możesz przeczytać w Ew. Łukasza 5:1-11. Później Jezus wybrał małą grupę zwolenników, aby byli Jego szczególnymi pomocnikami – przeczytaj Ew. Łukasza 6:12-16.

Znajdź ilu specjalnych pomocników wybrał Jezus. Jakie były ich imiona?

BS „04,144 [UK]

ULECZENIE NARODÓW

Brytyjczykom każe się ograniczyć spożycie soli Rząd zdecydowanie dąży do ograniczenia cukru

Wielkie kampanie rządowe nawołujące ludzi do ograniczenia spożycia soli i cukru, są skierowane na niektóre z głównych przyczyn poważnych dolegliwości zdrowotnych. Nadmiar soli prowadzi do nadciśnienia tętniczego, chorób serca i udaru, natomiast nadmierne spożycie cukru często prowadzi do otyłości, cukrzycy i innych chorób. Według Departamentu Zdrowia leczenie dolegliwości spowodowanych niewłaściwą dietą, co roku kosztuje Służbę Zdrowia co najmniej 4 biliony funtów.

W ostatnich latach medycyna zrobiła wielki postęp i zdrowa żywność jest o wiele bardziej dostępna niż wcześniej, jednak pytać na leczenie jest rosnącym problemem. Kilka pokoleń wcześniej ludzie spodziewali się choroby i przyjmowali ją z rezygnacją. W naszych czasach ludzkie aspiracje są większe i ludzie głośno domagają się najnowocześniejszych technik przedłużania ludzkiego życia – aby niemalże uciec przed śmiercią – które zaskakują dostępnymi udogodnieniami. Oczekuje się *leczenia*, lecz *zapobieganie* jest niepopularne.

Pobłażliwość w przetwarzaniu żywności z udziałem szkodliwych dodatków, obżarstwo, uzależnienie od alkoholu i narkotyków oraz nadużywanie innych rzeczy, zniechęca nawet najbardziej szlachetnych lekarzy, którzy zauważają, że większość z tych, którzy chcieliby, żeby im pomóc, nie może lub nie chce pomóc sobie samym.

Wielki Lekarz

Jezus podczas swej ziemskiej służby „obchodził wszystką Galileę ... kazał Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem” (Mat. 4:23). Słowa naszego Pana do człowieka wyleczonego z paraliżu wskazują, że choroby są konsekwencją pierwotnego grzechu i upadku ludzkości od doskonałości: „Ufaj synu! Odpuszczone są tobie grzechy twoje” (Mat. 9:2). Nieposłuszeństwo Bogu jest rzeczywistą przyczyną tego wszystkiego, co trapi ludzkość i wszyscy jesteśmy poddani upadłemu stanowi – skłonni do chorób i niewolnicy śmierci.

Lecz bądźmy dobrej myśli! Cudowne uleczenia naszego Pana były jedynie przedsmakiem nadchodzącego Królestwa Boga na ziemi. Możemy z radością powtórzyć słowa Dawida: „Błogosławże duszo moja PANU, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego. Który odpuszcza wszystkie nieprawości twoje; który uzdrawia wszystkie choroby twoje; który wybawia od śmierci żywot twój” (Ps. 103:2-4). Okupowe dzieło Chrystusa wkrótce uwolni ludzkość od śmierci, a Boskie zbawcze uzdrowienie przywróci ludzką rodzinę do jej pierwotnej doskonałości. „Będą Cię wysławiały narody o Boże! Będą cię wysławiać wszyscy ludzie!” (Ps. 67:4).